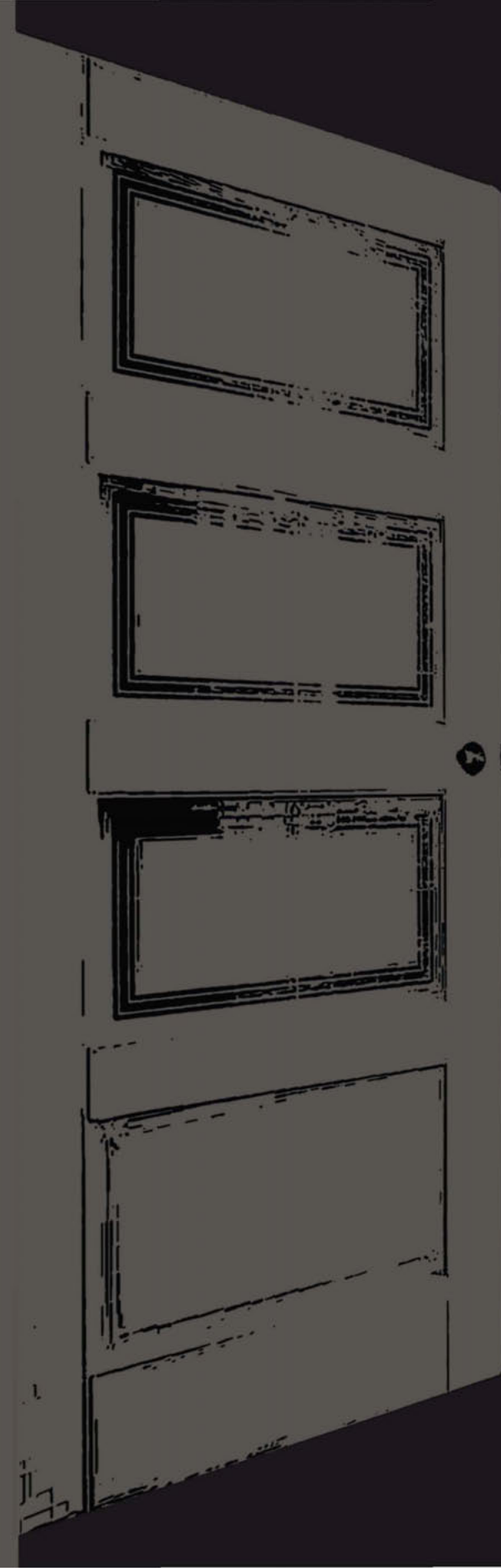


Iwona Gralewicz-Wolny

Poetka i Świat

Studia i szkice o twórczości
Wisławy Szymborskiej



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2014

Poetka i Świat
Studia i szkice o twórczości
Wisławy Szymborskiej



NR 3144

Iwona Gralewicz-Wolny

Poetka i Świat
Studia i szkice o twórczości
Wisławy Szymborskiej

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2014

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej
Marek Piechota

Recenzent
Anna Legeżyńska

Spis treści

Dlaczego Szymborska. Próba uzasadnienia	7
---	---

„Obmyślam świat...” Refleksje i pytania

Śmierć autorki. Wobec biografii	27
Ciężkie norwidy. Wobec teorii literatury	37
Tysiąc i jeden. Wobec liczby	55
Fatyga łodygi. Wobec milczenia roślin	71
Koniec świata. Wobec granic egzystencji	91

„... wydanie drugie” Lektury i dialogi

„ <i>Psalm</i> ” versus „ <i>Pieśń</i> ” Jana Kochanowskiego	107
„ <i>Chmury</i> ” versus [„Nad wodą wielką i czystą...”] Adama Mickiewicza	117
„ <i>Rozmowa z kamieniem</i> ” versus „ <i>Kamyk</i> ” Zbigniewa Herberta	135
„ <i>Monolog dla Kasandry</i> ” versus „ <i>Rozterka Kasandry</i> ” Anny Kamieńskiej	149
*** [„Nicość przenicowała się także i dla mnie...”] versus „ <i>Sens</i> ” Czesława Miłosza	163

Wykaz skrótów	179
Bibliografia podmiotowa	181
Bibliografia przedmiotowa	183
Nota bibliograficzna	201
Indeks osobowy	203
Indeks utworów	209
Summary	211
Sommario	213

Dlaczego Szymborska Próba uzasadnienia

„Pani Wisławo, tytuł pani tomiku brzmi *Chwila*. Czy miała pani na myśli Horacjańskie *Carpe diem*, czy raczej czas marny opiewany przez Koheletera?”. Zakłopotana Wisława wzruszyła ramionami: „Iiiii, to już jak tam pani sobie chce”¹.

W tej anegdotycznej relacji Jerzego Illga ze spotkania dziennikarki radiowej Trójki Barbary Marciniak z Wisławą Szymborską upatruję swojej szansy. Słowa poetki są bowiem dla mnie czymś więcej niż tylko autorskim przyzwoleniem na interpretacyjną swobodę — wszak współczesna lektura nie tylko nie potrzebuje takich legitymacji, lecz wręcz ostentacyjnie je ignoruje². Bezcenny jest natomiast ich wydźwięk otwarcia, wyrażonego może nieco obcesowo, ale z wdziękiem, zaproszenia do wyprowadzenia z wierszy autorki przede wszystkim takich sensów, które są bliskie czytelnikowi. To gest tyleż życzliwy, co wielkoduszny, który postaram się tu stosownie spuentować. Docenić też wypada wiążącą się z nim hojność. Wędrując wśród tematów i wątków poezji Szymborskiej, czuję

¹ J. Illg: *Greta Garbo poezji*. W: Idem: *Mój znak. O noblistach, kabaretach, przyjaźniach, książkach, kobietach*. Kraków 2009, s. 137.

² Za wyrazistą ilustrację tego stanowiska niech posłużą cytaty z dwóch, klasycznych już tekstów, w których prawo do lektury niezależnej od autorskiej intencji wyrażono w tym samym, mortalnym kontekście, dzięki czemu brzmią one z co najmniej zdwojoną siłą. Mam tu oczywiście na myśli tezę Rolanda Barthes'a, który w roku 1968 głosił, iż „narodziny czytelnika trzeba przypłacić śmiercią Autora”, oraz, równie radykalne, stwierdzenie Umberto Eco, który w towarzyszącym jego najwybitniejszej powieści komentarzu postulował: „Autor powinien umrzeć po napisaniu powieści, by nie stawać na drodze, którą ma przed sobą tekst”. R. Barthes: *Śmierć autora*. Przeł. M.P. Markowski. „Teksty Drugie” 1999, nr 1/2, s. 251; U. Eco: *Dopiski na marginesie „Imienia róży”*. W: Idem: *Imię róży*. Przeł. A. Szymanowski. Warszawa 1993, s. 596.

się niczym bohaterka jej wiersza *Urodziny* (WW, s. 29) wobec nadmiaru świata. „Jak ja to ustawię, gdzie ja to położę?” — z kilku znaczeń tej frazy wybieram radość (z) bytu, poczucie odpowiedzialności i wyraźną podmiotowość. Analogicznie potraktuję twórczość Szymborskiej — jako rezerwuar kwestii, które nie poddają się łatwym rozstrzygnięciom, ale też nie domagają się ich w kategoryczny sposób, zostawiając miejsce na kolejne opinie i wnioski. Przyjemność takiej lektury podsyca napomnienie Anny Burzyńskiej, iż

najważniejszą powinnością literaturoznawców jest interpretowanie literatury, nie zaś tworzenie systemów, schematów czy modeli, w które dałoby się ją wpasować³.

Tym imperatywem lektury ponad strukturą badaczka znosi po-brzmiewającą w cytowanym wersie *Urodzin* bezradność. Pozostaje radość czytania świata/tekstu. Formułą tej lektury niech stanie się tytuł noblowskiego odczytu Szymborskiej — *Poeta i Świat*⁴. Łącząca oba elementy relacja ma dwojaki, zewnętrzno-wewnętrzny charakter — wiersz jest opowieścią o świecie prowadzoną z wnętrza świata. Wielka litera, którą zapisane są oba, podane w alfabetycznym porządku, człony tytułu podkreśla ich równoważność i komplementarność, podważa, sugerowaną przez kolejność uszeregowania elementów, hierarchię. Prostota tej formuły ma w sobie coś kojącego, jakby poetka zwalniała swych czytelników z obowiązku deszyfracji metafory i rekonstrukcji znaczeń, pozwalając sobie w związku z wyjątkową okazją, którą tekst ów uświetnia, na przekaz jednoznaczny i bezpośredni. Umacnia w tym przekonaniu użyty w odczycie zaimek w pierwszej osobie liczby pojedynczej, który, choć częsty w wierszach autorki *Chwili*, tu brzmi inaczej, przede wszystkim dlatego, że tym razem jest to „ja” poetki, a nie bohaterki lirycznej utworu. Łącząc w ten sposób uniwersalne rozważania nad istotą poezji/świata z personalnym doświadczeniem bycia poetą/człowiekiem, Szymborska powtórzyła zasadniczy gest tkwiący u podstaw jej twórczości, a samo tytułowe sformułowanie *Poeta i Świat* nabrało w tym kontekście wartości kwintesencji. Z tego też powodu korzystam z jego zmodyfikowanej do postaci *Poetka i Świat*, a więc odnoszącej się do bohaterki tej książki, formuły, którą obejmują zgromadzone w pracy teksty. Tytuł ten wydał mi się adekwatny zarówno ze względu na swą aluzyjność, jak i na znaczeniową pojemność, przede wszystkim jednak cenię sobie jego

³ A. Burzyńska: *Wystarczy czytać*. „Teksty Drugie” 2010, nr 1/2, s. 29.

⁴ W. Szymborska: *Poeta i Świat*. W: Eadem: *Wiersze wybrane*. Wybór i układ Autorki. Kraków 2001, s. 337—342.

wspomnianą prostotę jako wartość estetyczną i artystyczną bliską samej Szymborskiej w sposób szczególny.

* * *

Dlaczego Szymborska? Takie pytanie zadaje się chyba każdemu, kto chce dziś poświęcić tej poetce przynajmniej kilka stron tekstu, a co dopiero całą książkę. Co gorsza, bywa, że pytaniu temu towarzyszy nuta sarkazmu, która zdaje się podawać w wątpliwość zasadność zajmowania się twórczością tak często i tak dogłębnie komentowaną. W tle czai się posądzenie o pójście na łatwiznę, sugestia dokonania nieoryginalnego wyboru szerokiej, wygodnej ścieżki wytyczonej już wcześniej przez polonistyczne autorytety. Sytuacji nie poprawi też z pewnością wyznaczenie, że sięgnięcie akurat po tę twórczość ma w przypadku niniejszej książki po części prywatne uzasadnienie. Leży bowiem u podstaw tej decyzji głębokie przekonanie, że są tematy, z którymi zmierzyć się trzeba, tematy, którym nie wolno powiedzieć „nie”, jako że stanowią one uzasadnienie naszego filologicznego zatrudnienia. Trudno w takich momentach oprzeć się wrażeniu, że to temat wybiera autora. Podkreślany przez badaczy emocjonalny dystans lirycznych monologów Szymborskiej, jej pobłażliwość, ale i bezwzględna szczerłość wobec ludzkich — tym samym własnych — ułomności, świadomość przypadkowości naszych losów i braku reguł wyznaczających koleje świata, czuła (auto)ironia, z jaką autorka interpretuje ludzkie nawyki i słabości, a przede wszystkim reprezentowana przez nią postawa, którą zdefiniowałabym pięknym zdaniem Tadeusza Sławka, głoszącym, że „podstawowym obowiązkiem człowieka jest refleksja”⁵ — są mi bliskie w czysto osobistym wymiarze, na którego odślonięcie dzięki antropologicznemu zwrotowi w humanistyce i rehabilitacji kategorii doświadczenia można sobie dziś pozwolić. Potwierdza to postulat Ryszarda Nycza:

spróbujmy świadomie pójść tym tropem; idźmy tropem literatury, trzymając się jej — torowanej językiem — drogi (przez) doświadczenie siebie i świata. Weźmy wreszcie literaturę za przewodnika, a nie tylko za przedmiot naszych badań⁶.

⁵ T. Sławek: *Gwiazda, której nie ma*. Wywiad Beaty Zaremby i Jacka Podsiadły. „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 16.

⁶ R. Nycz: *Od teorii nowoczesnej do poetyki doświadczenia*. W: *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*. Red. T. Wałas, R. Nycz. Kraków 2012, s. 57—58. Odwołuję się tu także do jednej z wykładni kategorii doświadczenia zaproponowanych przez Dorotę Wolską, której zdaniem, w renesansie tego pojęcia m.in. „chodzi o odzyskanie doświadczenia jako własnej kategorii humanistyki, która chce się wyzwolić spod dominacji scjentyistycznego instrumentarium i ponownie zhumanizować

Niezbywalnym punktem odniesienia proponowanej tu lektury „przewodnika” Szymborskiej pozostaje katalog cech tej twórczości sformułowany przez Jerzego Kwiatkowskiego:

umiejętność zachowania dystansu, obiektywizacja, uczuciowa dyskrecja i powściągliwość, spokojna lakoniczność i żartobliwa drwina tej — tak bardzo pozbawionej złudzeń — poezji. Jej kunsztowność i rygory. Jej — wstydzący się samego siebie, autoironiczny, prześmiewny — heroizm⁷.

W podobny sposób wypowiada się o poezji Szymborskiej Marian Stala, akcentując jej „wewnętrzne opanowanie, powściągliwość, wstydlivość uczuć”⁸. To pierwsza, podyktowana indywidualnym upodobaniem, a przy tym wsparta autorytetami literackich krytyków, odpowiedź na pytanie: dlaczego Szymborska?

Wybór mój wspomaga również współczesna teoria interpretacji — promująca zdarzeniowy wymiar odczytań, akcentująca wieczną niepełność lektury, zachęcająca do budowy interpretacyjnych wspólnot, popierająca „użycie” tekstu, legitymująca lekturowy pluralizm. Po lekturze tekstów Richarda Rorty’ego czy Stanleya Fisha⁹ trudno złączyć się z badaniami, nawet tak imponującego jak w przypadku komentarzy do twórczości Wisławy Szymborskiej. Potwierdzona noblowskim laurem arcydzielność tej poezji w oczywisty sposób wyzwoliła krytycznoliteracką falę, choć i przed werdyktem szwedzkiej Akademii ukazały się opracowania, bez których znajomości trudno dziś sobie wyobrazić profesjonalną lekturę wierszy tej autorki. Taka sytuacja w badaniach dzieła Szymborskiej ma jednak swój nieunikniony rewers. To, co cieszy badacza, zyskującego

wał swój przedmiot”. D. Wolska: *Odzyskać doświadczenie. Sporny temat humanistyki współczesnej*. Kraków 2012, s. 268.

⁷ J. Kwiatkowski: *Błazen i Hiob*. W: Idem: *Klucze do wyobraźni*. Warszawa 1964, s. 251.

⁸ M. Stala: *O pocieszeniu, jakie daje poezja. Druga notatka o „Chwili” Wisławy Szymborskiej*. W: Idem: *Przeszukiwanie czasu. Przechadzki krytycznoliterackie*. Kraków 2004, s. 111.

⁹ Mam tu na myśli przede wszystkim prace: R. Rorty: *Kariera pragmatysty*. W: U. Eco, R. Rorty, J. Culler, Ch. Brooke-Rose: *Interpretacja i nadinterpretacja*. Red. S. Collini. Przeł. T. Bieroń. Kraków 1996, s. 88—107, oraz S. Fish: *Literatura w czytelniku. Stylistyka afektywna*. Przeł. M.B. Fedewicz. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*. T. 4. Cz. 1: *Badania strukturalno-semiotyczne*. Oprac. H. Markiewicz. Kraków 1996, s. 148—200. To właśnie w ostatnim z tych tekstów pada ważne dla przedstawionych tu rozważań stwierdzenie: „Kluczowym słowem w moim podejściu do zagadnienia odbioru jest oczywiście doświadczenie. [...] Dla mnie czytanie (i rozumienie w ogóle) jest zdarzeniem i niczego, co się na nie składa, nie należy odrzucać”. Ibidem, s. 175—176.

dzięki kolejnym komentarzom coraz obszerniejszy materiał do analizy i polemiki, dla zwykłego „zjadacza poezji” okazuje się frustrującą sytuacją nadmiaru, w którym coraz trudniej jest mu się rozeznąć. Niezliczone interpretacje wierszy poetki, w większości ciekawe i — w stopniu, w jakim to możliwe w myśl założeń wspomnianej teorii interpretacji — trafne, choć potwierdzają wartość tej poezji, układają się jednak w swoisty mur/schemat lektury Szymborskiej, skutecznie odgradzający dzieło poetki od czytelników, przede wszystkim tych, którzy jej jeszcze nie znają w pozaszkolnym wcieleniu. Wydaje się, że w odniesieniu do twórczości Szymborskiej ziściła się w sposób szczególnie czarna wizja roztaczana przez kanadyjskiego literaturoznawcę, Northropa Freya:

układanie stert komentarzy wokół wielkich twórców literatury może po prostu stawać się kolejnym sposobem na wzniesienie barykady oddzielającej tych pisarzy od nas¹⁰.

Pocieszenie, iż sytuacja taka dotyczy tylko autorów najwybitniejszych, na niewiele się tu zda. Po cóż zatem przykładać ręki i pióra do tego procederu?

* * *

Powodów jest co najmniej kilka. Sytuację recepcji poezji Szymborskiej na płaszczyźnie profesjonalnego dyskursu krytycznoliterackiego Anna Legeżyńska zdiagnozowała następująco:

To pierwsza osobliwość naszego stanu wiedzy na temat Laureatki: wciąż nie ma do jej poezji jednego, uniwersalnego klucza. I osobliwość druga: nie ma też o Szymborską sporu. Tak: nie ma polemiki, zasadniczej różnicy zdań między opiniami krytyków. Jeśli przejrzymy choćby część ważniejszych opracowań, okaże się, iż w większości z nich pomysły interpretacyjne są podobne, a zgodność sądów daleko posunięta¹¹.

O ile pierwsza z zarysowanych w przytoczonej wypowiedzi sytuacji zdaje się mieć także dobre strony (w uniwersalności łatwo zagubić inspirującą różnicę), o tyle opinia druga jest w jakimś sensie zasmucająca w swej prawdziwości. Pocieszenia należy szukać w przypuszczeniu, że może na taki spór jest po prostu jeszcze za wcześnie, a jego uczestnika-

¹⁰ N. Frye: *Krytyka widzialna i niewidzialna*. Przeł. A. Fulińska. „Znak” 1998, nr 7, s. 102.

¹¹ A. Legeżyńska: *Jak do tego doszło?*. W: Eadem: *Krytyk jako domokrażca. Lektury literatury z lat 90*. Poznań 2002, s. 98.

mi będą dopiero krytycy kształtujący swój światopogląd już po śmierci poetki, niepostrzegający jej jako sobie współczesnej. Tak czy inaczej, by móc o Szymborską się spierać, trzeba przede wszystkim o Szymborskiej mówić. Literaturoznawcza profesja obliuguje zatem w tym wypadku do zabrania głosu mimo bogactwa powstałych już komentarzy dotyczących tej twórczości. Zobowiązanie to znajdziemy w Rolanda Barthes'a koncepcji lektury ponownej, która jako „praktyka tolerowana tylko w pewnych marginalnych kręgach czytelników (dzieci, starcy, profesorowie)” daje nam „tekst mnogi — ten sam, a jednak nowy”. „Kto nie czyta powtórnie — pisze Barthes — skazany jest na lekturę wciąż tej samej historii”¹².

Imperatyw „re-lektury” jest zresztą w odniesieniu do twórczości Szymborskiej niejako oczywisty. W szerszym kontekście wiąże się on z samą poezją jako formą wypowiedzi, która odsłania swe sensy dopiero w czytaniu wielokrotnym i nigdy niewyczerpanym. W znaczeniu węższym jest to typ lektury wyznaczany pozorną prostotą wierszy krakowskiej poetki, intrygująco łączących idiom języka codziennego z aforystycznością stylu, spajających potoczność wypowiedzi z ascezą, ale i z wyrafinowaniem poetyckiej dykcji. Ta frapująca mieszanka domaga się interpretacyjnych powrotów. Uważny czytelnik podda ją kolejnej próbie w poczuciu partnerskiej relacji, jaka łączy go z autorką, mówiącą doń językiem mu bliskim, a jednocześnie obfitującym w bogactwo sensów, obiecującym poznawczą przygodę. To dzięki temu połączeniu wiele fraz z wierszy Szymborskiej zyskało status „złotych myśli”, form, których byt z założenia warunkowany jest repetycją. „Tyle wiemy o sobie / ile nas sprawdzono” (*Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej*, WdY, s. 27—28), incipit wiersza *Nic dwa razy* (WdY, s. 14—15) czy zaczynająca się od słów: „Umarłych wieczność dotąd trwa...”, strofa z wiersza *Rehabilitacja* (WdY, s. 29—30), która towarzyszy nekrologom z częstotliwością dorównującą wersowi „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą” z wiersza księdza Jana Twardowskiego¹³ — podaję tylko kilka przykładów powrotów do Szymborskiej na elementarnym poziomie powielenia. Bardziej dociekliwi czytelnicy pójdą dalej — tam, gdzie rozciąga się przestrzeń interpretacyjnych spekulacji i dociekań.

Praktyka lektury ponownej zdaje się sprzężona z poezją Szymborskiej tym bardziej, że jest wpisana w ontologiczno-epistemologiczny projekt realizowany przez bohaterkę jej wierszy. Świat i ludzie są w nich poddawani wciąż ponawianemu oglądowi. Nieustająco atrakcyjni pod względem

¹² R. Barthes: *S/Z*. Przeł. M.P. Markowski, M. Gołębiwska. Wstęp M.P. Markowski. Warszawa 1999, s. 50.

¹³ J. Twardowski: *Śpieszmy się*. W: Idem: *Jak tęcza co sobą nie zajmuje miejsca*. *Wybór wierszy*. Wybrała, oprac., wstępem i kalendarium opatrzyła A. Iwanowska. Warszawa 1997, s. 222—223.

poznawczym dostarczają materiału do analizy, która szczęśliwie nigdy nie prowadzi do pewnych i jednoznacznych wniosków. Szczęśliwie, bo w literaturze jak w miłości: „Piękna jest taka pewność, / ale niepewność piękniejsza” (*Miłość od pierwszego wejrzenia*, KiP, s. 26—27). Ta niepewność jest impulsem do podjęcia kolejnej lektury świata. Przypadkowość ludzkiego losu, znacząco milczące towarzystwo przyrody, intrygująca głębia dzieł sztuki, mechanizmy historii, fenomen miłości — wszystko to warto „przeczytać” raz jeszcze i jeszcze...

Dodatkowych wskazówek do lektury dostarcza poetyka. Środkiem stylistycznym, który pojawia się w wierszach Szymborskiej zbyt często, by uznać to za przypadek, jest anafora. Wskażmy przykład najdobitniejszy — wiersz *Możliwości* z tomu *Ludzie na moście* (s. 40—41), który enumeracyjno-anaforycznym porządkiem oddaje bogactwo ludzkich zainteresowań, z jednoczesnym podkreśleniem przysługującego nam prawa wyboru. Szeroki rejestr tytułowych możliwości obejmuje zarówno zwykle upodobania („Wolę koty”), jak i etyczne wybory bohaterki („Wolę kraje podbite niż podbijające”), uwzględnia jej lęki („Wolę rozmawiać z lekarzami o czymś innym”) i sympatie („Wolę Dickensa od Dostojewskiego”), mówi o guście („Wolę kolor zielony”) oraz nawykach („Wolę wychodzić wcześniej”). Za sprawą anaforycznego, pierwszoosobowego „wolę” wiersz staje się zapisem wnikliwej autolektury, świadectwem introspekcji, polegającej na wielokrotnym oglądzie własnej osoby, a w konsekwencji, za sprawą autorytetu poezji, zaleceniem kierowanym pod adresem czytelnika, zachęcanego w ten subtelny sposób do podjęcia analogicznego trudu poznania siebie.

I wreszcie „re-lektura” w znaczeniu dosłownym, jako praktyka powrotu do książek, które budują naszą tożsamość. Dla Szymborskiej czytelniczki były to przede wszystkim *Próby* Michela de Montaigne’a, XVI-wieczny manifest sceptycyzmu, któremu poświęciła aż dwa felietony z cyklu *Lektur nadobowiązkowych*, dając tym samym świadectwo własnego powrotu do lektury¹⁴. W drugim z nich napisała:

Wróćmy do *Prób*. Są one po dziś dzień rewelacyjnym autoportretem człowieka myślącego. Składają się na ten obraz nie tylko myśli w kształcie dojrzałym, ale również sam proces myślenia. Myśli te rodzą się, rosną, zrywają się do lotu, co chwilę zmieniają postać i kierunek, zderzają się z sobą, to znów odskakują od siebie, bezustannie wirując wokół różnych tematów¹⁵.

¹⁴ Oba felietony zostały przedrukowane w tomie: W. Szymborska: *Lektury nadobowiązkowe*. Kraków 1992, s. 239—243.

¹⁵ Ibidem, s. 243.

„Wróćmy do *Prób*” Montaigne’a... Chciałoby się dodać: wróćmy do wierszy Szymborskiej. Każde z nich reprezentowało odmienny typ osobowości twórczej: on — ekstrawertyk, z zaangażowaniem eksplorujący zarówno duchowy, jak i cielesny aspekt swego bytu, czyniący z nich przedmiot filozoficzno-literackiego opisu; ona — introwertyczka, konsekwentnie wysuwająca w swej twórczości na plan pierwszy człowieka jako takiego, a nie własną osobę, skrupulatnie unikająca epatowania autobiografią. Różnica ta była jednak w istocie pozorna, jako że oboje zmierzali ku uchwyceniu specyfiki istoty ludzkiej — wiedzę, którą Montaigne wyprowadzał z własnych doświadczeń i której nie zawahał się upublicznić, Szymborska formułowała na podstawie obserwacji otoczenia bądź też (i tu zbliżała się do swego wielkiego poprzednika) własnej prywatności, starannie jednak kamuflowanej materia wiersza. W jej poezji to, co prywatne, i to, co powszechne, układa się w intrygujący splot, którego arcydzielny przykład otrzymujemy w wierszu *Kot w pustym mieszkaniu* (KiP, s. 20—21). Wiedza o utrwalonych w wierszu realiach (poetka opiekowała się kotem zmarłego Kornela Filipowicza) nie jest konieczna do jego interpretacji, sprawia jednak, że jest to nieco inny — choć równie przejmujący — wiersz.

Od Montaigne’a uczyła się Szymborska zadziwienia światem. Łączy ich — jeśli można tak to ująć — duchowe pokrewieństwo, które przejawia się przede wszystkim w przyjętej zarówno w dziele francuskiego eseisty, jak i krakowskiej poetki metodzie oglądu rzeczywistości. Istota tej metody polega właśnie na wielokrotnej lekturze świata, na próbie zrozumienia i opisu zasad jego działania, przy jednoczesnej podejrzliwości wobec otrzymanych wyników. Czytany w tym kontekście wiersz Szymborskiej *Labirynt* (D, s. 30—31) jest nie tylko opowieścią o zaskakujących w swej przypadkowości meandrach ludzkiej egzystencji, lecz także swoistą instrukcją epistemologiczną, nakazującą widzieć relatywność wszelkich efektów poznania:

Przez któreś z rzędu rzędy
korytarzy, bram,
prędko, bo w czasie
niewiele masz czasu,
z miejsca na miejsce
do wielu jeszcze otwartych,
gdzie ciemność i rozterka
ale prześwit, zachwyty,
gdzie radość, choć nieradość
nieomal opodał,
a gdzie indziej, gdzieniegdzie,
ówdzie i gdzie bądź

Błądzenie jako metoda myślenia w „Próbach” Montaigne’a — już sam tytuł pracy Ewy Łukaszyk uświadamia, jak wiele wiersz Szymborskiej zawdzięcza esejom francuskiego pisarza. W rozwinięciu czytamy:

Gromadząc erudycyjny zasób anegdot, historii i przypowieści, Montaigne pracowicie generuje potrzebne mu przestrzenie błądzenia, a z samego aktu błądzenia, wahania się między wielorakimi stanowiskami i poglądami czyni swoistą metodę poznawczą. Chodzi mu mianowicie o relację poznawczą opartą na paradoksalnej poniekąd, etyczno-epistemologicznej wartości potencjalnego błędu. Gdy filozof mnoży hipotezy, mnoży w pewnym sensie fałsz i błąd, oddala się od bezpiecznej przystani ortodoksji. Jednak bez tego twórczego błędu nie ma pogłębionego poznania ani ćwiczenia się w duchowym męstwie, które jest tak ważną cnotą dla Montaigne’a. Akceptacja ryzyka błądzenia stanowi więc zarazem podwalinę metody sceptycznej, jak i otwarcie drogi ku dobru¹⁶.

„Niewiele brakowało” (*Nieobecność*, D, s. 5—6), „Doszło do tego” (*Może być bez tytułu*, KiP, s. 7—8), „Zdarzyć się mogło” (*Wszelki wypadek*, WW, s. 5—6) — scenariuszy jest wiele, każdy z nich jednak to dzieło przypadku. Bohater wierszy Szymborskiej porusza się wśród nich po omacku, ale nie bezsensownie. Błądzenie po labiryncie życia ma paradoksalnie swój cel. Jak pisał w swej analizie labiryntowych wymiarów literatury Michał Głowiński:

Bohater labiryntowy nie tylko mniej lub bardziej bezładnie wędruje, czyli błądzi wśród płataniny dróg, i nie tylko przeżywa swe osaczenie w zamkniętej przestrzeni, z której wyjścia odszukać nie może, również poddaje swe położenie refleksji, usiłuje je poznać i zrozumieć¹⁷.

Błądzić, próbować, powracać oznacza poznawać, rozumieć, być. I w życiu, i w lekturze.

* * *

¹⁶ E. Łukaszyk: *Błądzenie jako metoda myślenia w „Próbach” Montaigne’a*. http://www.academia.edu/310617/Bladzenie_jako_metoda_myslenia_w_Probach_Montaigne. Dostęp: 14.10.2013. Dalej czytamy: „Próby są więc swego rodzaju labiryntem inicjacyjnym, w którym wypróbowuje się różne kombinacje dróg, idei”. Ibidem.

¹⁷ M. Głowiński: *Labirynt, przestrzeń obcości*. W: Idem: *Mity przebrane. Dionizos, Narcyz, Prometeusz, Marchoń, labirynt*. Kraków 1990, s. 135.

Argumentu do zabrania głosu w sprawie Szymborskiej dostarczają także świadectwa odbioru jej poezji wywodzące się z pozaakademickiego kręgu, z przestrzeni Internetu. Pomińmy tu milczeniem wypowiedzi koncentrujące się na biografii i pochodzeniu autorki tomików *Dłatego żyjemy* oraz *Pytania zadawane sobie* — ich ton i argumentacja zbyt często rozmiągają się z etycznym wymiarem badań humanistycznych. Dywagacje na temat tego, jaki akces Szymborska podpisała, a jakiego nie podpisała, za co powinna była przeprosić, a jakiej plamy na jej honorze żadne przeprosiny nie zmażą, niewiele, czy wręcz zgoła nic nie wnoszą do wiedzy o twórczości poetki. W osobny, choć równie pełen zacierzenia wątek układają się wypowiedzi waloryzujące poezję Szymborskiej w kontekście otrzymanej przez nią Nagrody Nobla — tu skala ocen rozciąga się od rozpierającego uczucia dumy narodowej po przekonanie o głębokiej niesprawiedliwości, jaka dotknęła innych polskich poetów, których Komitet Noblowski pominął („Herbertowi mogła co najwyżej ołówki ostrzyć”¹⁸). I wreszcie trzeci krąg opinii, odnoszących się już tylko do walorów artystycznych dzieła autorki *Dwukropka*.

Znaczna część z mieszczących się w tym ostatnim zakresie wypowiedzi wyraża aprobatę, czy wręcz podziw dla poezji Szymborskiej. Do najczęściej wymienianych przez internautów cech należą: prostota, bezpretensjonalność, ponadczasowość, piękno, mądrość, szacunek dla ludzi i świata *etc.*¹⁹. Miała zatem poetka (i ma nadal) grono wiernych — trudno powiedzieć inaczej — wyznawców („Wisława Szymborska to jakoś sama w sobie”; „Każdy jej wiersz jest jak małe dzieło sztuki”²⁰). Ale wśród czytelnicznych opinii nierzadko zdarzają się też wypowiedzi bardziej zdystansowanych odbiorców, którzy poetkę, często jeszcze za życia, postrzegali nieco lekceważąco — jako autorkę nudną, do bólu przewidywalną, która nie jest w stanie zaskoczyć czytelników niczym nowym i o której poezji wszystko już wiadomo. Przykładem — podsumowanie tomiku *Tutaj* na jednym z internetowych blogów: „dziewiętnaście banałów”²¹.

Tej ocenie była też po części „winna” sama autorka: wierna swej poetyce, nieskora do innowacji i eksperymentu, wciąż ironicznie zdystansowana wobec ludzi i świata, nieustannie zdziwiona paradoksami losu, jak zawsze łagodząca okrutne prawa egzystencji eksplikacją ich świadomości. Sprawy dopełniło noblowskie odium, uważane za klątwę autorów, których twórczy paraliż dotyka niemalże następnego dnia po powrocie ze

¹⁸ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Rok-temu-zmarla-Wislawa-Szymborska,wid,15297403,wiadomosc.html#opinie>. Dostęp: 14.10.2013.

¹⁹ Por. <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/67187/poezje>. Dostęp: 14.10.2013.

²⁰ <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/50752/chwila>. Dostęp: 14.10.2013.

²¹ <http://blogi.newsweek.pl/Tekst/popisztuka/526055,Straszne-wiersze-szymborskiej.html>. Dostęp: 14.10.2013.

Sztokholmu²². To przekonanie zaowocowało z kolei wnioskiem, że Szymborska „się skończyła” i że swoim czytelnikom mogła już tylko zaofiarować *Poezje zebrane*. W konsekwencji autorka i jej dzieło jeszcze na długo przed swym końcem były postrzegane jako swoisty monolit, którego nie rozbijają ani jej czytelnicy, ani ona sama²³.

Odtwarzam te obiegiwy wyobrażenia na temat twórczości Szymborskiej z głębokim przekonaniem straty, jakiej zaznamy, gdy zgodzimy się odłożyć jej dzieło *ad acta* — tam, gdzie spoczywają teksty, którymi nie trzeba się już zajmować, utwory, o których wiadomo już wszystko (cokolwiek by to miało znaczyć)²⁴. Poza oczywistym zubożeniem naszego lekturowego spektrum byłaby to niewyobrazalna sytuacja interpretacyjnego wyczerpania, pozostająca w sprzeczności z arcydzielnością poetyckich dokonań Szymborskiej, których — po Escarpitowsku rozumiana²⁵ — podatność na zdradę została wszak potwierdzona noblowskim medalem, honorującym dzieła o ponadczasowej i ponadnarodowej wartości.

Za wciąż obowiązujące uważam też podsumowanie twórczości Szymborskiej pióra Stanisława Balbusa: „Tak wiele poezji w tak niewielu wier-

²² Jeśli Nobel był dla Szymborskiej katastrofą, to przede wszystkim w wymiarze praktyczno-codziennym, co z wdziękiem opisuje Jerzy Illg w tomie swych wspomnień. Zob. J. Illg: *Greta Garbo poezji...*, s. 115—124. Nie zmienia to jednak faktu, że jeszcze sześć lat po odebraniu nagrody na pytanie dziennikarki „Gazety Wyborczej”: „Widzi Pani jakieś z tego Nobla pożytki?”, poetka odrzekła: „Pół na pół, powiedziałabym”. Ta gorsza połowa to konieczność wypowiadania się w kwestiach dotąd poetce obojętnych, przytłaczające liczbą prośby o autograf, utrata „wizualnej” anonimowości, brak czasu wykradanego przez „noblowskie” obowiązki. *Trudno jest wspiąć się do wiersza*. Rozmawiała Joanna Szczęsna. „Gazeta Wyborcza” z 31 sierpnia — 1 września 2002. Jeden z publicystów recenzujących długo oczekiwany tomik ponoblowski stwierdził dosadnie: „Nobel był jak uder”. M. Cichy: *Cieszyć się aż „Chwilę”*. „Gazeta Wyborcza” z 29 sierpnia 2002.

²³ Teza o monolityczności dzieła Szymborskiej nabiera natomiast pozytywnego wydźwięku, gdy wyprowadzimy ją z następujących opinii badaczy: „Szymborska uchodzi za wzorcowy wręcz typ poety, który nie pisze wierszy byle jakich i przypadkowych, mniej ważnych albo mniej dopracowanych”. T. Nyczek: *Zaledwie arcydzieło*. „Gazeta Wyborcza” z 15 maja 1995; „Mówiąc krótko: Szymborska nie pisuje nieważnych wierszy”. S. Barańczak: „*Nie ma pytań pilniejszych od pytań naiwnych*”. Przeł. J. Kozak. „Gazeta Wyborcza” z 12—13 października 1996.

²⁴ Warto też mieć w pamięci żartobliwe ostrzeżenie Bronisława Maja, który we wstępie do tomu *Błysk rewolwru* pisał, iż publikacja ta przyczyni się do utrwalenia „wizerunku Poetki jako rozchichotanej, excusez le mot, «celebrytki», facecjonistki wesołej, która niejako na marginesie twórczości par excellence rozrywkowej czasami pisywała »też« [sic!] jakieś, zdaje się, wiersze”. B. Maj: *Kilka słów...* W: W. Szymborska: *Błysk rewolwru*. Warszawa 2013, s. 6.

²⁵ Zob. R. Escarpit: *Literatura a społeczeństwo*. Przeł. J. Lalewicz. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*. T. 3. Oprac. H. Markiewicz. Kraków 1976, s. 148—181.

szach”²⁶. W moim przekonaniu Szymborska nie jest poetką, której „nie da się” już czytać. Przeciwnie, myślę, że przyszła pora na kolejną fazę literaturoznawczej lektury. Poświęcone tej twórczości znakomite prace Jerzego Kwiatkowskiego, Stanisława Balbusa, Anny Legeżyńskiej, Wojciecha Ligęzy, Anny Węgrzyniakowej, Tadeusza Nyczka, Doroty Wojdy²⁷ i innych badaczy należy potraktować nie jako barykadę broniącą dostępu do poezji Szymborskiej, lecz jako fundament, na którym z powodzeniem można budować kolejne jej interpretacje. „Zdradziecki” potencjał, o jakim pisał Escarpit, tkwi bowiem w dziele Szymborskiej bez wątpienia, i to nie tylko z uwagi na uniwersalność problematyki egzystencjalnej stanowiącej oś tematyczną jej wierszy. Aby go dostrzec, konieczna jest jednak korekta spojrzenia na całość dorobku poetyckiego autorki *Chwili*, szczególnie w zakresie jego intertekstualnego potencjału. Spójność bowiem tego dzieła jest mylnie uważana za jego izolowaną osobność, rodząc niepotrzebnie zawężające lekturę przeświadczenie, iż najwłaściwszym literackim komentarzem do wiersza noblistki jest inny spośród napisanych przez nią wierszy. Tymczasem poezja Szymborskiej ani nie wyłania się z literackiego niebytu, ani się w nim nie pogrąża — jest idiomatyczna w znaczeniu rozpoznawalności i oryginalności frazy, ale nie hermetyczna.

* * *

Między innymi na potwierdzenie przedstawionej tezy zamieszczam w drugiej części książki szkice oparte na modelu interpretacji porównawczej, w których staram się odsłonić polemiczny aspekt poezji Szymborskiej, rzadko podejmowany z racji dominującego w badaniach i lekturze sposobu postrzegania tej twórczości jako zjawiska osobnego²⁸. Swoiste dialogi intertekstualne, jakie poetka prowadzi z wierszami innych polskich poetów — Kochanowskiego, Mickiewicza, Herberta, Kamieńskiej, Miłosa — są najlepszym potwierdzeniem, że w lekturze nic nie dzieje

²⁶ S. Balbus: *Wisława Szymborska — szkic do portretu i jedno zbliżenie*. W: *Lektury polonistyczne. Literatura współczesna*. T. 1. Red. R. Nycz, J. Jarzębski. Kraków 1997, s. 342.

²⁷ Zob. J. Kwiatkowski: *Błazen i Hiob...*, s. 239—251; S. Balbus: *Świat ze wszystkich stron świata. O Wisławie Szymborskiej*. Kraków 1996; A. Legeżyńska: *Wisława Szymborska*. Poznań 1996; A. Węgrzyniakowa: „*Nie ma rozpusty większej niż myślenie*”. O poezji Wisławy Szymborskiej. Katowice [b.r.w.]; W. Ligęza: *Świat w stanie korekty. O poezji Wisławy Szymborskiej*. Kraków 2001; T. Nyczek: *Tyle naraz świata. 27 × Szymborska*. Kraków 2005; D. Wojda: *Milczenie słowa. O poezji Wisławy Szymborskiej*. Kraków 2006. Kanoniczny charakter ma także tom zbiorowy: *Radość czytania Szymborskiej. Wybór tekstów krytycznych*. Red. S. Balbus, D. Wojda. Kraków 1996.

²⁸ Jako wyjątek należy przywołać książkę Joanny Salamon: *Plus minus Atlantyda albo ukłony parzyste. Rzecz o Wisławie Szymborskiej i Czesławie Miłoszu*. Kraków 2011.

się raz i na zawsze, a wszelkich odpowiedzi udziela się tu tylko po to, by wysnuć z nich nowe pytania. Symultaniczna lektura dwóch tekstów — kojarzona powszechnie z mało atrakcyjnym tematem maturalnym (mowa o tak zwanej starej maturze), wybieranym zazwyczaj przez tych, którzy w porę nie przysiedli fałdów nad podręcznikiem do polskiego — jest nie tylko formą przywołania tradycji literackiej, lecz także potwierdzeniem wizji literatury jako zbioru tekstów nawiązujących relacje ponad miejscem i czasem. Ów toczący się nieustannie w obrębie literatury dialog stanowi jedną z jej magicznych właściwości. Wsłuchani weń badacze, znawcy intertekstualności, wyodrębniają, klasyfikują i nazywają różne jego rejestry, tracąc jednak przy tym nieuchronnie wspomnianą magiczność. Czy znajdzie się bowiem dla niej miejsce pomiędzy alegorezą a archetypem, restytucją emblematyczną a restytucją tematyczną, paratekstualnością a hipertekstualnością²⁹? Nie ujmując nic wysiłkom (ani ich efektom) teoretyków intertekstualistów, powołanych wszak do tego typu działań z racji swej profesji, należy jednak nieustannie upominać się o rozumienie literatury jako świadectwa i przestrzeni spotkania. Skąd bowiem, jeśli nie z tekstów literackich, pochodzi wiedza o myślach i pragnieniach człowieka renesansu czy baroku? Jego „głos” można usłyszeć tylko dzięki literaturze i tylko dzięki niej można udzielić odpowiedzi na pytania, jakie wywołuje. Krytyka oświeceniowego czy też romantycznego światopoglądu ma sens jedynie w obrębie literatury — dzięki niej przeszłość nie zamyka się definitywnie, lecz paradoksalnie trwa, reinterpretowana w kontekście współczesności. Gdzie, jeśli nie w tekście literackim, może i powinna się toczyć polemika ze średniowieczną koncepcją istnienia? To za sprawą literatury mogą wziąć w niej udział wszyscy, nie tylko historycy, badacze XIV czy XV stulecia. Utworzone na potrzeby dyskusji nad granicami anarchizmu interpretacyjnego, pojęcie wspólnoty interpretacyjnej³⁰ staje się w tym kontekście metaforą społeczności autorów i czytelników prowadzących intertekstualny dialog „ponad podziałami”.

W kręgu interlokutorów znajduje się jednak grupa tych, którzy zajmują miejsce na uboczu, choć nie na zewnątrz. Pozostając przy stylistyce współczesnej komunikacji wielomedialnej, można by powiedzieć, że wybrali „status obserwatora” — aranżując spotkania tekstów, analizując ruch konwencji i wymianę myśli, jaka zostaje wydobyta za ich, interpretatorów, pośrednictwem. W ten sposób intertekstualny dialog zyskuje

²⁹ Terminy pochodzą z prac: S. Balbus: *Między stylami*. Kraków 1993; G. Genette: *Palimpsesty*. Przeł. A. Milecki. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. T. 4. Cz. 2. Red. H. Markiewicz. Kraków 1992, s. 317—366.

³⁰ Zob. A. Szahaj: *Granice anarchizmu interpretacyjnego*. „Teksty Drugie” 1997, nr 6, s. 5—33.

poziom *meta-*, płaszczyznę interpretacyjnego komentarza, w którym odnotowane zostają kontynuacje, antytezy i inspiracje oraz ich proporcje decydujące o atmosferze spotkania tekstów. Atrakcyjność tego typu działań wynika z faktu, że ich podmiot staje się kimś w rodzaju tropiciela śladów, który z dreszczykiem emocji przemierza literaturę w poszukiwaniu nawiązań. Poszukiwaniom tym towarzyszy jakże optymistyczna świadomość, iż oto łamiemy granice czasu i przestrzeni, obcując z literaturą minionych epok nie w przedziale okresu literackiego (jak w przypadku historycznoliterackiej syntezy), lecz w synchronicznej, bezpośredniej bliskości tekstu. Ów hedonistyczny aspekt stał się motywacją do zaproponowanych tu intertekstualnych odczytań wierszy Wisławy Szymborskiej.

Patronem tych refleksji jest, z literaturoznawczo oczywistych powodów, Michaił Bachtin i jego metalingwistyczna refleksja o wzajemnym oświetlaniu się tekstów będącym warunkiem ich literackiej (ko)egzystencji. Stwierdzeniem, iż „Tekst żyje jedynie w kontakcie z innym tekstem (kontekstem)”³¹, Bachtin akcentował ważność zarówno intertekstualnych relacji, jak i ich komentarzy, tym bardziej że zdanie to pochodzi z artykułu poświęconego metodologii literaturoznawstwa, a więc pracy w zamierzeniu przygotowującej podwaliny nauki o literaturze i definiującej jej narzędzia. Jego tezy pozostają aktualne nawet po ponowoczesnym przełomie, którego koryfeusze podpisałiby się zapewne zarówno pod stwierdzeniem, że „Poznanie dialogowe jest spotkaniem”³², jak i pod sądem, iż „Każde słowo (znak) prowadzi poza jego granice”³³. Poezja Szymborskiej jest oczywiście tylko jednym z wielu literackich wcieleń tych tez, mają one jednak dla tej twórczości wartość szczególną, wręcz fundamentalną. Istotę tego zjawiska uchwycił Adam Zagajewski:

jest ta poezja niezmiernie czuła na wszelkie sąsiedztwa, słyszy się w niej wrażliwość na wszystkie inne głosy, rozbrzmiewające dzisiaj. Bierze pod uwagę głos kultury masowej i polityki, nauki i popularnych broszur. Bawi się nimi, naśladuje, wykpiwa, ale także obdarowuje czymś, czego pierwotnie nie miały, szlachetną nadwyżką. Zestawia to, co sztuczne, z tym, co prawdziwe, to, co podrabiane, z tym, co aż boleśnie autentyczne. Ciągły dialog, ciągła polemika i wymiana towarowa. Szczerość za nieszczerość,

³¹ M. Bachtin: *W sprawie metodologii nauk humanistycznych*. W: Idem: *Estetyka twórczości słownej*. Przeł. D. Ulicka. Oprac. E. Czaplejewicz. Warszawa 1986, s. 513.

³² M. Bachtin: *O metodologii literaturoznawstwa*. Przeł. S. Zapaśnik. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*. T. 4. Cz. 1., s. 90.

³³ Ibidem.

wartość za tandetę. Bardzo to bezinteresowna i arystokratyczna — w swej demokratyczności — ekonomika³⁴.

Wywiad z Atropos (D, s. 25—27), *Stary profesor* (D, s. 16—17), *Tutaj* (T, s. 5—7), *Pomysł* (T, s. 10—11), *Rozmowa z kamieniem* (S, s. 56—58), *Pogrzeb* (LnM, s. 32—33) — to tylko kilka tytułów wierszy Szymborskiej, w których sytuacja dialogu, a więc indywidualnej konfrontacji, jest projektowana w sposób jawny. Stanowią one naoczne przykłady zderzenia bytów, którego efektem jest zawsze nowa jakość, nieznaną dotąd sens, wiedza o sobie i drugim człowieku. Aranżując tego typu spotkania, Szymborska umiejscawia swą twórczość w kontekście filozofii dialogu, której ślady rozsiane są gęsto po całym jej dorobku poetyckim. Dowodem niech będzie fragment wiersza *Myśli nawiedzające mnie na ruchliwych ulicach* (T, s. 8—9). Sięgnęła w nim poetka po — zasadniczy dla koncepcji Innego — wątek twarzy:

Twarze.

Miliardy twarzy na powierzchni świata.

Podobno każda inna

od tych, co były i będą.

W tytule wiersza odwołującym się do figury zastanowienia kryje się jego filozoficzny aspekt. Uchwycona w nim sytuacja namysłu nad niewyczerpanym repertuarem ludzkich fizjonomii sprowadza się w istocie do refleksji nad bogactwem wnętrza człowieka. Nieprzypadkowo twarze są tu skojarzone z powierzchnią świata — ich mnogość jest obietnicą poszczególności istnień będącej przedmiotem trudu poznania. Nie bez powodu też pojawiają się w wierszu imiona: „Montezuma, Konfucjusz, Semiramida”, jako wyznaczniki indywidualności oblicza, stanowiącej przeciwieństwo „miliardów twarzy”. W kontekście filozofii Innego możliwa jest też lektura wspomnianego wiersza *Kot w pustym mieszkaniu* jako opowieści o zerwaniu relacji bytów — relacji odzwierciedlonej chwytem liryki roli z jej efektem balansowania pomiędzy perspektywą ludzką a zwierzęcą³⁵.

³⁴ A. Zagajewski: *Poezja swobody*. W: *Radość czytania Szymborskiej...*, s. 261—262.

³⁵ Kwestię przełożenia relacji Ja — Inny na relację człowiek — zwierzę komentuje Jan Litewka: „Lévinas przyznaje, iż nie możemy naprawdę odmówić przyznania twarzy zwierzętom. Niemniej jednak równocześnie nie podaje stosownego omówienia dotyczącego właściwości twarzy, żadnego kryterium na ‘twarzowość’ jako taką. Czy ryba lub ameba posiada twarz? Czy ludzki embrion w macicy posiada twarz? Lévinas przyznaje, iż nie jest w stanie wyjaśnić czy wyznaczyć granicy przypisywania czemuś twarzy: »Nie mogę powiedzieć, w którym momencie masz rację, nazywając coś ‘twarzą’«”.

Towarzyszące bohaterce wierszy Szymborskiej przekonanie o ograniczeniu naszej percepcji rzeczywistości jedynie do jednego jej wymiaru wiąże się z kolejnym tematem filozofii Innego. W wierszu *** [„Nicość przenicowała się także i dla mnie...”] (WW, s. 44) nicość przybiera materialną postać, stając się nawiązaniem do Lévinasowskiej koncepcji dominacji bytu nad nicością. Ta ostatnia jest dla poetki horyzontem, w którego zasięgu umieszcza sytuacje liryczne swych wierszy. Nadając jednemu z tomików tytuł *Tutaj*, nieuchronnie projektuje perspektywę „tam”. Za sprawą metafory „podszewki” czy fotograficznego negatywu nicość jawi się w wierszach Szymborskiej w relacji do rzeczywistości, będąc w konsekwencji nie pustką samą w sobie, lecz zaprzeczeniem bytu. Byt i niebyt pozostają w stanie względnej homeostazy, warunkując swe wzajemnie (nie)istnienie:

ile tam ciszy na jednego tu świerszcza,
 ile tam braku łąki na jeden tu listeczek szczawiu,
 a słońce po ciemnościach jak odszkodowanie
 w kropli rosy — za jakie głębokie tam susze!
 *** [„Nicość przenicowała się także i dla mnie...”],
 WW, s. 44.

Fragment ten z powodzeniem mógłby stanowić komentarz do słów Emmanuela Lévinasa, że „negatywność usiłująca odrzucić bycie jest wkrótce zatopiona przez byt”³⁶.

Koncepcja nadrzędności bytu projektuje z kolei w myśli francuskiego filozofa wątek codzienności, który Szymborska eksploruje z równą uwagą i świadomością jego znaczenia, co temat nicości. Za przykład niech posłuży wiersz *Odzież* (LnM, s. 13):

Zdejmujesz, zdejmujemy, zdejmujecie
 płaszcze, żakiety, marynarki, bluzki
 z wełny, bawełny, elanobawełny,
 spódnice, spodnie, skarpetki, bieliznę,
 [...]

 na razie, mówi lekarz, to nic poważnego,
 [...]

 czas już wiązać, zapinać drżącymi jeszcze rękami

J. Litewka: *Twarzą w twarz — według Emmanuela Lévinasa*. <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,823>. Dostęp: 17.10.2013.

³⁶ Cyt. za: C. Rowiński: *Myśl Emmanuela Lévinasa*. W: Idem: *Przestrzeń logosu i czas historii*. Warszawa 1984, s. 346. Więcej na temat wiersza *** [„Nicość przenicowała się także i dla mnie...”] piszę w szkicu interpretacyjnym zamieszczonym w drugiej części książki.

sznurowadła, zatrzaski, suwaki, klamerki,
paski, guziki, krawaty, kołnierze
i wyciągać z rękawów, z torebek, z kieszeni
wymięty, w kropki, w paski, w kwiatki, w kratkę szalik
o przedłużonej nagle przydatności.

Enumeracyjny ciąg rzeczowników nazywających części garderoby służy nie tylko wyrażeniu powszechności opisanej w wierszu sytuacji odroczenia wyroku i wiążącym się z tym uczuciem ulgi. W trakcie lektury nasuwa się Lévinasowska refleksja, że „Być w świecie, to być powiązanim z rzeczami”³⁷. Szymborska dokonuje jej poetyckiego przekładu, podpisując się niejako pod — obecnym także w myśli Lévinasa — przekonaniem o codzienności jako fundamencie ludzkiego bytu³⁸.

Przy tak bogatej reprezentacji wątków filozofii dialogu warto wpisać ją w proponowany przeze mnie projekt lektury³⁹. Warto tym bardziej, że zgodnie z jej wykładnią stawanie twarzą w twarz z Innym (człowiekiem, naturą, historią, tekstem kultury) jest w poezji Szymborskiej sposobem na budowanie siebie, na konstruowanie poetyckiego Ja. Proces ten został rozpisany na etapy wyznaczone kolejnymi tomikami wierszy, poczynając od tomu *Wołanie do Yeti*, w których nie znajdziemy śladów rewolucji czy przełomów, lecz raczej stopniowe utwierdzanie się bohaterki lirycznej w przyjętych postawach i sądach na temat rzeczywistości. Konsekwentny dystans emocjonalny wobec spraw tego świata, przekonanie o ograniczonych możliwościach wpływu na rzeczywistość, imperatyw pytania o zagadki bytu, fenomen pamięci, świadomość fragmentaryczności własnego istnienia — to tylko wąska reprezentacja wątków, które powracają w wierszach autorki *Stu pociech* na prawach lejtmotywu. Efektem tych powrotów jest zarówno wyrazisty i oryginalny autoportret sporządzony przez samą Szymborską, jak i portret poetki, który wciąż cyzelują kolejni komentatorzy jej wierszy.

* * *

Na zakończenie podkreślić należy ten aspekt koncepcji Bachtina, na który zwrócił uwagę Henryk Markiewicz, pisząc, iż Bachtinowska dialogowość to pojęcie

³⁷ Ibidem, s. 354.

³⁸ Por. komentarz Cezarego Rowińskiego: „To, co codzienne, jest dla Lévinasa samym fundamentem bytu ludzkiego. Istnienie ludzkie może realizować się tylko w bezpośrednim kontakcie z codziennością. Człowiek jest istotą autentyczną tylko o tyle, o ile uwikłany jest w stosunki swojej codzienności”. Ibidem, s. 348.

³⁹ Zob. rozdział niniejszej książki pt. *Fatyga lodygi...* poświęcony relacjom człowieka ze światem przyrody.

szersze od intertekstualności, a przede wszystkim, w odróżnieniu od niej — upodmiotowione, odsłaniające poza dialogiem tekstów — dialog osobowości⁴⁰.

Dla poetki tak wyczulonej na indywidualność bytów i jednostkowość perspektywy, jaką była Szymborska, kwestia ta z całą pewnością nie pozostawała bez znaczenia. Przytaknęłaby też zapewne Bachtinowskiemu zdaniu głoszącemu, że: „Autentyczna myśl zna tylko kropki u m o w n e”⁴¹, którego echem jest w jej poezji koszmar autora prowadzącego „życie z kropką u nogi” z wiersza *Okropny sen poety* (D, s. 29). Tej kropki nie powinien stawiać również interpretator. Nie jest on bowiem kimś, kto może domknąć relację między tekstami. Nie jest też w stanie katalogu takich relacji wyczerpać — proponowane w książce intertekstualne zestawienia to jedynie skromna reprezentacja interlokucyjnych możliwości poezji Szymborskiej⁴². Pozostaje żywić nadzieję, że inni dostrzegą zasadność oraz atrakcyjność takiej ścieżki lektury i podejmą się dalszej obserwacji Bachtinowskiego dialogu w badanej tu twórczości.

„Do mnie [...] zewsząd dobiegają głosy i dialogowe stosunki między nimi” — zwierzał się Bachtin w *Estetyce twórczości słownej*⁴³. U podstaw niniejszej książki leży właśnie takie, nieco schizofreniczne, doświadczenie filologa, który słyszy głosy — głosy innych autorów, innych tekstów. Zgromadzone tu odczytania — te podwójne i te, które toczą się przede wszystkim w obrębie dzieła samej Szymborskiej — są wynikiem niemożności uwolnienia się od lektury intertekstualnej, nakazującej nasłuchiwać w każdym utworze literackim echa innych utworów i traktować każdy wiersz jako partię Bachtinowskiego dialogu. „Och, zobaczyć dokładnie cały ten nieład naraz” — marzenie bohaterki *Psalmu* (WL, s. 9–10) staje się w tym kontekście również marzeniem czytelnika. Pisanie tych kilku szkiców było zatem po części także czymś w rodzaju czytelniczej terapii, pozwalającej ułożyć lekturowe doświadczenia i dostrzec we wspomnianym nieładzie, mimo wszystko, porządek.

⁴⁰ H. Markiewicz: *Odmiany intertekstualności*. W: Idem: *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwo*. Warszawa 1989, s. 203.

⁴¹ M. Bachtin: *O metodologii...*, s. 91.

⁴² Przykładem pomysł lektury wiersza *Nic darowane* w kontekście *Daru* Czesława Miłosza, podpowiedziany przez Mariana Stalę w szkicu pt. *Smutek Szymborskiej*. W: Idem: *Druga strona. Notatki o poezji współczesnej*. Kraków 1997, s. 73. Inne zestawienie — *Nic dwa razy* i *Dwie krople* Herberta — podsuwa i rozwija Anna Węgrzyniakowa w artykule *Dwie krople, kamień i róża. O wierszu Wisławy Szymborskiej „Nic dwa razy”*. W: *Kanonada. Interpretacje wierszy polskich (1939–1989)*. Red. A. Nawarecki, D. Pawelec. Katowice 1999, s. 78.

⁴³ M. Bachtin: *W sprawie metodologii...*, s. 524.

Nota bibliograficzna

Pierwotne wersje niektórych z zamieszczonych w książce tekstów ukazały się w następujących publikacjach:

Ciężkie norwidy. Wobec teorii literatury. W: *Na boku. Pisarze teoretykami literatury? (Szkice).* Red. J. Olejniczak, M. Bogdanowska. Katowice 2007 (pod tytułem *Ciężkie norwidy* Wisławy Szymborskiej).

Koniec świata. Wobec granic egzystencji. W: *Kulturowe paradygmaty końca. Studia komparatystyczne.* Red. J.C. Kałużny, A. Żywiołek. Częstochowa 2013 (pod tytułem „*Bo taka jest reguła tej przegranej gry*”. *Koniec świata* Wisławy Szymborskiej).

„*Psalm*” versus „*Pieśń*” Jana Kochanowskiego. W: *Tkanina. Studia, szkice, interpretacje.* Red. A. Węgrzyniak, T. Stępień. Katowice 2003 (pod tytułem „*Cały ten nieład*”. *Od Szymborskiej do Kochanowskiego*).

Indeks osobowy

A

Abrahamowicz Michał 63, 194
Alichniewicz Anna 80, 194
Arystoteles 75, 79, 183
Attenborough David 79, 183

B

Bachelard Gaston 124, 132, 183
Bachtin Michaił 20, 23, 24, 183
Bacon Francis 153, 160, 183
Balbus Stanisław 17, 18, 19, 47, 59,
72, 115, 183, 184, 194, 198
Balcerzan Edward 33, 92, 167, 184
Banasiak Bogdan 57, 82, 186
Baranowska Małgorzata 116, 184
Barańczak Stanisław 17, 50, 51, 64,
66, 67, 148, 181, 184, 185
Barthes Roland 7, 12, 27, 34, 35, 184
Bataille Georges 85, 86, 184
Batko Zbigniew 55, 185
Baudelaire Charles 133
Bauman Zygmunt 55, 56, 62, 63,
184, 188
Berendt Grzegorz 64
Bernacki Marek 52, 192, 198
Berry Adrian 101
Biedrzycki Krzysztof 30, 184
Bielak Tomasz 52, 192, 198
Bieńkowski Zbigniew 139, 187
Bieroń Tomasz 10, 186, 194

Bikont Anna 29, 30, 31, 33, 34, 91,
92, 122, 165, 184, 185, 199
Błazejowska Kalina 34, 185
Błoński Jan 132, 183
Bodegård Anders 91
Bogdanowska Monika 201
Bolecki Włodzimierz 33, 125, 166,
184, 187, 188, 189, 193
Botton Alain de 130, 185
Brach-Czaina Jolanta 177, 185
Brajerska-Mazur Agata 51, 185
Brooke-Rose Christine 10, 186, 194
Brzozowski Jacek 43, 103, 119, 129,
185, 193, 197
Buber Martin 80, 82, 185
Burzka-Janik Małgorzata 65, 96, 185
Burzyńska Anna 8, 185

C

Cavanagh Clare 51, 181, 185
Cegielski Piotr 28, 62, 185
Chałońska Joanna 156, 185
Chrzóstowska Bożena 165, 169, 185
Chudak Henryk 132, 183
Cichowicz Stanisław 170, 190
Cichy Michał 17, 134, 185
Cieślak Tomasz 92, 192, 197
Coetzee John Maxwell 55, 185
Collini Stefan 10, 186, 194
Culler Jonathan 10, 186, 194

Czabanowska-Wróbel Anna 127,
193
Czapplewicz Eugeniusz 20, 183
Czermińska Małgorzata 65, 186

D

Dąbrowska Anna 85, 188
Dehnel Jacek 44, 86, 186
Delleuze Gilles 82, 186
Derrida Jacques 57, 186
Diné Daniel 100, 158, 188
Dłuski Wiktor 33, 190
Doktór Jan 80, 185
Domański Juliusz 170, 190
Domosławski Artur 31, 32, 186, 192
Dostojewski Fiodor 39
Drew Richard 66

E

Eco Umberto 7, 10, 87, 186, 194
Eliade Mircea 57, 84, 186, 187
Escarpit Robert 17, 18, 186

F

Fedewicz Maria Bożenna 10, 186
Filipowicz Kornel 14, 34
Fish Stanley 10, 186
Forajter Waław 66, 195
Foucault Michel 29, 186
Fox Marta 41, 186
Franczak Jerzy 29, 186
Fredro Aleksander 46
Frey Northrop 11, 186
Fulińska Agnieszka 11, 186

G

Gadamer Hans-Georg 109, 187
Gajewska Agnieszka 53, 186
Garbo Greta 7, 17, 28, 31, 32, 62, 87,
187
Genette Gerard 19, 187
Ghyka Matila C. 57, 187
Gielata Ireneusz 52, 192, 198

Gluza Zbigniew 64
Głowiński Michał 15, 133, 166, 168,
175, 187
Goethe Johann Wolfgang 159, 187
Gołębiewska Maria 12, 184
Gombrowicz Witold 29
Górski Konrad 129, 195
Grądział Joanna 38, 39, 187
Gromek-Illg Joanna 62, 72, 181
Gruszka-Zych Barbara 66, 188
Guattari Felix 82, 186

H

Hartwig Julia 65, 197
Hašek Jaroslav 46
Heck Dorota 160, 187, 189
Heraklit z Efezu 126
Herbert Zbigniew 5, 16, 18, 24, 44,
78, 79, 119, 135—148, 184, 187,
194
Heydel Magdalena 121, 198
Hitler Adolf 52, 95
Honoré Carl 35, 187
Hostowiec Paweł zob. Stempowski
Jerzy
Hrabec Stefan 129, 195
Hugo Wiktor 139, 187

I

Illg Jerzy 7, 17, 28, 31, 32, 62, 87, 164,
165, 187, 188
Iwanowska Aleksandra 12, 196

J

Jankélévitch Vladimir 100, 158, 188
Janko Anna 151
Jannasz Justyna 79, 183
Jarzębski Jerzy 18, 59, 72, 184, 190
Johnson Samuel 63
Junod Tom 66

K

Kałużny Józef Cezary 201

- Kamińska Anna 5, 18, 86, 93, 149—
161, 174, 175, 188, 198
Kamińska-Szmaj Irena 85, 188
Kania Ireneusz 57, 187
Kapuściński Ryszard 31, 192
Karpiński Wojciech 124, 183
Karwala Marek 110, 188
Kasperski Edward 72, 188
Kassner Rudolf 56, 69, 188
Keily David 125, 188
Kermode Frank 98, 99, 100, 189
King John 76, 189
Kisiel Marian 41
Kita Małgorzata 32, 192, 196
Kleiner Juliusz 124, 189
Kłosiński Krzysztof 47, 189
Kochanowski Jan 5, 18, 107—116,
135, 156, 189, 196, 201
Kołodziejak-Nieckuła Ewa 76, 189
Komendant Tadeusz 29, 186
Konfucjusz 21
Kopaliński Władysław 122, 144, 145,
151, 152, 189
Kopczyński Kazimierz 138, 189
Kozak Jolanta 17, 184
Kozioł Urszula 34, 189
Koziołek Krystyna 52, 192, 198
Kraśniński Zygmunt 129
Krawczyk Alicja 138, 189
Krynicky Ryszard 33, 79, 91, 122,
136, 185, 187, 189
Krzczkowski Henryk 170, 190
Kubińska Olga 99, 189
Kubiński Wojciech 99, 189
Kubler George 77
Kunz Tomasz 63, 184
Kursa Magdalena 34, 189
Kuźma Erazm 166, 189
Kwaterko Mateusz 100, 158, 188
Kwiatkowski Jerzy 10, 18, 41, 47, 93,
142, 146, 170, 173, 174, 182, 189
- L
- La Fontaine Jean de 46
Lalewicz Janusz 17, 186
- Lee Hermione 121, 198
Legeżyńska Anna 11, 18, 32, 62, 92,
93, 158, 190
Leibniz Gottfried Wilhelm 170, 190
Leśmian Bolesław 86, 92, 93, 102,
124, 127, 141, 166, 168, 172, 173,
175, 187, 188, 190, 191, 193, 195,
196, 197
Leśniak Sławomir 56, 188
Lévinas Emmanuel 21, 22, 23, 190,
194
Lewandowski Waław 53
Lewin Leopold 159, 194
Leys Simon 33, 190
Ligęza Wojciech 18, 55, 65, 70, 88,
141, 142, 151, 159, 166, 190
Lincoln Abraham 76, 196
Linneusz Karol 76
Lipska Ewa 65, 197
Litewka Jan 21, 22, 190
Lityńska Małgorzata 145, 190, 191
Loreau Dominique 35, 190
Lurker Manfred 85, 191
- Ł
- Łukasiewicz Jacek 48, 127, 128, 133,
138, 191
Łukasiewicz Małgorzata 109, 145,
187, 194
Łukaszyk Ewa 15, 191
- M
- Maciejewski Janusz 49, 186, 191,
198
Maciejewski Marian 127, 131
Madyda Aleksander 102, 166, 190
Magala Sławomir 163, 195
Maj Bronisław 17, 92, 141, 191, 197
Makowski Jarosław 55, 188
Mann Thomas 45, 89, 109
Marcinik Barbara 7
Margański Janusz 109, 188
Markiewicz Henryk 10, 17, 19, 23,
24, 34, 183, 186, 191, 198

Markowski Michał Paweł 7, 12, 27,
29, 81, 168, 173, 184, 186, 191
Martuszczyńska Anna 73, 190, 194,
196
Marzec Andrzej 77, 191
Marzęcki Józef 63, 70, 194, 195
Matuszczyński Krzysztof 57, 86, 184,
186
Mendelejew Dymitr 110
Męczarski Marek 63, 194
Michalski Krzysztof 87
Mickiewicz Adam 5, 18, 32, 38, 72,
81, 88, 92, 93, 117—134, 185, 188,
190, 191, 192, 193, 195, 196, 199
Milecki Aleksander 19, 187
Miłosz Czesław 5, 18, 24, 28, 35, 39,
45, 71, 72, 82, 92, 99, 116, 127, 143,
163—178, 185, 191, 192, 194, 195,
196
Mitosek Zofia 161, 192
Mizerek Tomasz 53, 186
Moese Henryk 170, 190
Montaigne Michel de 13, 14, 15, 191
Montezuma 21
Mytych-Forajter Beata 66, 195

N

Nasiłowska Anna 92, 139, 144, 192
Nastulanka Krystyna 45, 192
Nawarecki Aleksander 24, 52, 85,
102, 114, 188, 192, 197
Newton Isaac 68, 195
Niemczyńska Małgorzata I. 34, 189,
192
Nobel Alfred 16, 17, 38, 62, 95, 165
Nowacka Beata 31, 192
Nycz Ryszard 9, 18, 59, 72, 184, 189,
190, 193
Nyczek Tadeusz 17, 18, 61, 107, 138,
181, 193

O

Olejniczak Józef 201
Olszański Grzegorz 97, 193, 198

Opacka-Walasek Danuta 68, 193
Opacki Ireneusz 33, 124, 184, 187,
193

P

Paciorek Antoni 79, 183
Pawelec Dariusz 24, 97, 102, 114,
188, 193, 197, 198
Pawlak Janusz 71, 193
Pawlikowska-Jasnorzevska Maria 28
Pawłowicz Krystyna 86
Pelc Janusz 135, 189
Pietrych Krystyna 92, 192, 197
Pigoń Stanisław 121, 191
Pitagoras 57
Pivińska Marta 132, 193
Platon 57, 193
Podsiadło Jacek 9, 194
Polanowski Tadeusz 159, 194
Poświatowska Halina 28, 92
Prokop Jan 125, 126, 133, 138, 190,
193
Próchniak Paweł 127, 193
Przerwa-Tetmajer Kazimierz 127, 193
Przyboś Julian 126, 134, 194
Przyboś Uta 101, 194
Pustuła Hanna 130, 185

R

Rachid Chehab Milena 66, 187
Radhakrishna Rao C. 63, 194
Regner Leopold 79, 183
Rogoziński Julian 138, 194
Rorty Richard 10, 186, 194
Rosiek Stanisław 73, 76, 194
Roszczyńska Magdalena 138, 188
Rowiński Cezary 22, 23, 194
Różewicz Tadeusz 44, 119, 194
Rudnicka Anna 107, 181
Rusinek Michał 34, 91, 199

S

Safona 133
Salamon Joanna 18, 194

- Sapkowski Andrzej 42, 196
Schiller Friedrich 159, 194
Schnayder Jerzy 75, 196
Schopenhauer Arthur 63, 194
Schulz Bruno 73, 168, 191
Schwarz Zofia 73, 194
Semiramida 21
Serfin Andrzej 57, 193
Sęp Szarzyński Mikołaj 133
Shmygol Oksana 72
Sikora Ireneusz 85, 194
Simmel Georg 144, 145, 146, 194
Singer Peter 80, 194
Siwek Paweł 79, 183
Skoczylas Janusz 138, 189
Skoczylas Joanna 124, 183
Skubalanka Teresa 44, 194
Sławek Tadeusz 9, 194
Sławiński Janusz 125, 190, 193
Sławkowa Ewa 88, 195
Słowacki Juliusz 129
Sobotnik Joanna 35, 190
Sokolski Jacek 156, 189
Sołonin Mark 64
Sontag Susan 163, 195
Soulages François 66, 195
Spengler Oswald 70, 195
Stala Marian 10, 24, 41, 45, 64, 68,
70, 91, 96, 119, 127, 128, 131, 190,
193, 195, 196
Stawar Andrzej 125, 196
Stempowski Jerzy 160, 187
Stevens Wallace 122, 188
Stewart Amy 76, 196
Stępień Tomasz 201
Stoff Andrzej 86, 196
Szahaj Andrzej 19, 196
Szancer Jan Marcin 71
Szczerbicka-Ślęk Ludwika 108, 116,
189, 196
Szczęsna Anna 80, 194
Szczęsna Joanna 17, 29, 30, 31,
34, 43, 63, 92, 165, 182, 184, 197,
199
Szober Janina 73, 194
Szumańska-Grossowa Hanna 139,
187
Szymanowski Adam 7, 87, 186
Szymczak Mieczysław 88, 154, 174,
195
Ś
Ślawska Magdalena 32, 192, 196
Świrszczyńska Anna 28
T
Tałałaj Daniel 75
Tałałaj Stanisław 75
Tarnogórska Maria 33, 196
Tatarkiewicz Anna 132, 183
Teofrast z Eresos 75, 77, 196
Terencjusz 109
Tokarczuk Olga 52, 196
Tołstoj Lew 39, 122, 196
Tomala Stanisław 81, 196
Tomasik Wojciech 166, 189, 193
Trojanowiczowa Zofia 119, 185,
192
Trybuś Krzysztof 119, 185, 192
Twardowski Jan 12, 196, 197
U
Ulicka Danuta 20, 183
Umiński Krzysztof 35, 187
V
Valéry Paul 57, 133, 187
Varga Krzysztof 29, 86, 197
Vermeer van Delft Jan 134
W
Walas Teresa 9, 189, 193
Walusiak Magdalena 30, 197
Waško-Bongiraud Angelina 35, 191
Wawrzyńska Ludwika 12, 209
Wądolny-Tatar Katarzyna 65, 138,
188, 197

- Werner Helmut 70, 195
Węgrzyniak Anna 18, 24, 28, 38, 47,
52, 69, 72, 91, 92, 96, 102, 114, 141,
192, 197, 201
Węgrzyniakowa Anna zob. Węgrzy-
niak Anna
Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława
85, 197
Wierusz-Kowalski Jan 84, 186
Więckowska Joanna 103, 197
Witkacy zob. Witkiewicz Stanisław
Ignacy
Witkiewicz Stanisław Ignacy 168,
191
Wittgenstein Ludwig 153, 197
Włodek Adam 34, 71, 189, 191, 192,
197
Wojaczek Rafał 65, 198
Wojda Dorota 18, 48, 69, 166, 194,
198
Wojnakowski Ryszard 85, 191
Wolniewicz Bogusław 153, 197
Wolska Dorota 9, 10, 197
Woolf Virginia 121, 123, 197
Wójtowicz Dariusz 76, 196
Wrotkowski Wojciech 153, 183
Wróbel Henryk 88, 195, 196
Wyka Marta 49, 198
- Z
- Zagajewski Adam 20, 21, 32, 37, 42,
66, 187, 188, 198
Zagórska Bożena 42, 181
Zalewski Cezary 65, 198
Zapaśnik Stanisław 20, 183
Zaremba Beata 9, 194
Zarębianka Zofia 151, 161, 198
Zarzycka Anna 32, 198
Zegadłowicz Emil 159, 187
Zgorzelski Czesław 118, 125, 126,
133, 191, 198
Zieniewicz Andrzej 32, 199
Ziomek Jerzy 115, 199
Zwierzynski Leszek 132, 199
- Ż
- Żabski Tadeusz 85, 195, 197
Żak Stanisław 96, 138, 156, 185, 189,
193, 199
Żywiołek Artur 201

Indeks utworów

- *** [„Nicość przenicowała się także i dla mnie...”] 5, 22, 27, 46, 163—178
- Atlantyda* 55, 99, 142, 167
Autotomia 72, 92, 101
- Cebula* 140
Chmury 5, 78, 83, 93, 117—134, 144, 146
Chwila 67, 68, 193
- Dłoń* 56
Dnia 16 maja 1973 27, 64, 98,
Dworzec 69, 167
- Elegia podróżna* 93, 103, 168
- Film — lata sześćdziesiąte* 56
Fotografia tłumu 69
Fotografia z 11 września 46, 65, 98
- Hania* 52
- Jacyś ludzie* 109
- Komedyjki* 60
Koniec i początek 94, 95
Kot w pustym mieszkaniu 14, 21, 95, 197
Krótkie życia naszych przodków 69
- Labirynt* 14, 101
Liczba Pi 57
Ludzie na moście 66, 120
- Mała dziewczynka ściąga obrus* 75
Metafizyka 91
Milczenie roślin 75, 79, 80, 81, 82, 143, 144, 146
Miłość od pierwszego wejrzenia 13, 69, 96
Miniatura średniowieczna 48
Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej 12
Monolog dla Kasandry 5, 101, 149—161
Moralitet leśny 88—89
Może być bez tytułu 15, 81, 93—94, 131
Możliwości 13, 60, 70, 157
Myśli nawiedzające mnie na ruchliwych ulicach 21, 61
- Nad Styksem* 61
Nagrobek 27, 28, 41, 98, 165
Nazajutrz — bez nas 97
Nic darowane 24, 103
Nic dwa razy 12, 24, 87, 91, 102, 114, 174, 197
Nieczytane 35
Niektórzy lubią poezję 50, 59
Nienawiść 59

- Nieobecność* 15, 69
Nieuwaga 39—40, 74, 97
Noc 103
Notatka 71, 83, 138—139
- Obmyślam świat* 40, 84
Obóz głodowy pod Jasłem 46, 58, 63, 98
Odkrycie 55, 78
Odzież 22—23
Okropny sen poety 24
Ostrzeżenie 46
O śmierci bez przesady 161
- Pierwsza fotografia Hitlera* 52, 95
Pisanie życiorysu 69
Pochwała siostry 52
Pod jedną gwiazdką 49
Pogrzeb 21
Pomyłka 52
Pomysł 21, 140
Portret z pamięci 78
Powroty 65
Pożegnanie widoku 94, 102
Próba 102
Przed podróżą 168
Przemówienie w biurze znalezionych rzeczy 61
Przyczynek do statystyki 61
Psalm 5, 58, 72, 73, 76, 77, 94, 107—116, 120, 201
- Rachunek elegijny* 59
Radość pisania 47, 48, 49, 53, 65, 198
Recenzja z nienapisanego wiersza 44
Rehabilitacja 12, 41
Rozmowa z kamieniem 5, 21, 48, 81, 135—148, 192
Rzeczywistość wymaga 67, 95
- Seans* 69
Spis ludności 69
- Stary profesor* 21, 140
Sto pociech 56, 156, 185
Streszczenie 103, 197
Szkielet jaszczura 80
- Tarsjusz* 80
Terrorysta, on patrzy 67
Tomasz Mann 45, 89, 109
Trema 43—44, 45, 51
Trudne życie z pamięcią 78
Tutaj 21, 67, 95, 171
Trzy słowa najdziwniejsze 178
- Uprzejmość niewidomych* 45
Urodziny 8, 40, 48, 50, 60, 62, 76, 77, 88, 89, 94, 97, 109, 110, 176
Utopia 49
- Vermeer* 102
- Wczesna godzina* 74
W dyliżansie 129
Wersja wydarzeń 95, 109
Widok z ziarnkiem piasku 68, 81, 123, 141, 142, 144, 168
Wieczór autorski 42, 45
Wielka liczba 42, 60
Wiersz ku czci 60
Woda 64, 97
W parku 140
Wrażenia z teatru 48
Wszelki wypadek 15, 69
Wywiad z Atropos 21, 140
Wywiad z dzieckiem 75
Wyznania maszyny czytającej 56
W zatrzęsieniu 69, 83, 87
- Z nieodbytej wyprawy w Himalaje* 56, 167
Zdumienie 69, 83, 102
Znieruchomienie 64

Iwona Gralewicz-Wolny

The Poetess and the World
Studies and drafts on works by Wisława Szymborska

Summary

The book *The Poetess and the World. Studies and drafts on works by Wisława Szymborska* is devoted to selected issues of the poetry by the Polish Noble prizewinner. The book consists of two parts. The first one contains five drafts where the poet's output is analyzed in the light of selected issues and problems to be found in all works by the author of *Dwukropek*. One of them is the poet's attitude to her own biography, bonds combining her biography with a work, and readers' expectations for whom the author's life is very often more attractive than his writing. Szymborska's reluctance to autobiographic confessions was, according to the author of the article, tightly connected with her belief that the present takes over the past, and the awareness of the importance of the moment as the smallest and most unique unit of the human fate. The distance the poet had as regards her autobiography was to some extent repeated in her attitude to her own works. Szymborska reluctantly commented on her own poems, and the honor of a poet accepted somehow "casually", disconcerted with situations from which she was expected to comment on the nature of poetry and the status of the poet. Her theory of poetry Szymborska built just in practice. The next draft included in the volume is devoted to the phenomenon of the number people hope to follow when ordering the chaos of the world however they quickly find out how vain it is. Ordering life and numbers rarely go in tandem with each other and, statistical calculations or a precise time measurement cannot either plan or even understand better our own existence. In a similar non-fulfillment (mainly a communicative one) the relationship between a human being and nature is situated, being the subject of the next chapter. Szymborska is at the same time fascinated with affiliation and alienation of a human being from the world of animal and plant beings among which a human being wrongfully usurps a dominant position. The first part of the book closes with a text devoted to man's entanglement in the paradigm of the beginning and the end, attachment to the scenario of the opening and closure we need in order to get familiarized with the eventful nature of our own existence, give it direction and aim.

The second part of the book is composed of five comparative interpretations in which poems by Szymborska were contrasted with works by Polish outstanding poets like Jan Kochanowski, Adam Mickiewicz, Zbigniew Herbert, Cze-

sław Miłosz and Anna Kamieńska. In this comparison the texts having a rich interpretative tradition reveal next layers of senses while an inter-textual dialogue they enter into becomes the evidence of their lively presence in the space of the contemporary culture. A comparative reading of the Noble prizewinner's works proposed here is also determined by a belief that it is possible to read Szymborska beyond an idiom worked out by criticism and grounded by a school interpretative practice. According to the author of the article it is worth treating poems by Szymborska as an inspiring polemics with a literary tradition which will hopefully be joined by the next generations of literature authors.

Iwona Gralewicz-Wolny

La Poetessa e il Mondo. Studi e scritti sull'opera
di Wisława Szymborska

Sommario

La monografia “La poetessa e il mondo. Studi e scritti sull'opera di Wisława Szymborska” è un lavoro che tratta di alcuni problemi relativi alla poesia dell'autrice polacca, vincitrice del Premio Nobel. Il testo è diviso in due parti.

Nella prima parte, composta di cinque scritti, l'opera di Szymborska viene analizzata in un vasto contesto di problemi che ricorrono in tutta l'opera dell'autrice. Si parla quindi dell'atteggiamento della poetessa riguardo alla propria biografia, dei legami tra la vita e l'opera e delle aspettative dei lettori per i quali la vita privata dell'autrice è spesso più avvincente della sua opera stessa. Una certa riluttanza di Szymborska verso le rivelazioni autobiografiche è legata — secondo l'autrice della monografia — al senso di superiorità del presente rispetto al passato nonché al riconoscimento del significato del momento in quanto unità minima e irripetibile dell'esistenza umana. La distanza che l'autrice mantiene nei confronti dell'autobiografia viene riprodotta, in un certo senso, nel modo in cui lei stessa considera la propria opera. Szymborska commenta malvolentieri le sue poesie, assume le vesti di poetessa, per così dire, “con noncuranza”, si sente a disagio appena chiesta del significato e dell'essenza della poesia o del ruolo del poeta. Szymborska ha elaborato una teoria della poesia strada facendo.

Tra i problemi discussi troviamo anche la questione del numero attraverso cui l'uomo spera di placare il caos del mondo, anche se capisce presto che la sua speranza è vana. L'ordine nella vita e i numeri non vanno, per così dire, di pari passo e una misurazione statistica e precisa del tempo non aiuta a pianificare né a capire la propria esistenza. Su un simile bivio (soprattutto comunicativo) viene interpretato il rapporto uomo-natura — l'oggetto del capitolo successivo. Szymborska è affascinata dalla partecipazione al mondo vegetale e animale e, allo stesso tempo, dal suo isolamento, accompagnati da uno stupore quasi infantile nei confronti della natura in cui l'uomo si appropria di una posizione dominante, anche se infondata. La prima parte del lavoro termina con il capitolo sul coinvolgimento dell'uomo nel “paradigma dell'inizio e della fine”, sul bisogno di uno scenario di apertura e di chiusura che permette di abituarti alla casualità dell'esistenza e di ritrovare una direzione e uno scopo nella vita.

La seconda parte del lavoro si compone di cinque interpretazioni comparative in cui le poesie di Szymborska vengono messe a confronto con le opere dei grandi autori polacchi: Jan Kochanowski, Adam Mickiewicz, Zbigniew Herbert, Czesław Miłosz, Anna Kamińska. Grazie a questo confronto i testi che hanno ormai una solida tradizione interpretativa rivelano nuovi sensi, mentre il dialogo intertesuale che conducono comprova la loro viva presenza nello spazio culturale contemporaneo. La lettura confrontativa qui proposta vuole dimostrare che sia possibile leggere la vincitrice del Nobel anche all'infuori del quadro interpretativo consolidato nella critica letteraria e nel linguaggio scolastico tradizionale. Secondo l'autrice del presente lavoro è lecito considerare le poesie di Szymborska come una polemica stimolante il dibattito con la tradizione letteraria, una polemica che – speriamo — coinvolgerà anche future generazioni di letterati.

Redaktor
Małgorzata Pogłódek
Projektant okładki i stron działowych
Anna Krasnodębska-Okreglicka
Redaktor techniczny
Barbara Arenhövel
Korektor
Marzena Marczyk
Łamanie
Bogusław Chruściński

Copyright © 2014 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2282-7 (wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-029-7 (wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 13,5. Ark. wyd. 15,0.
Papier Creamy 70 g, vol. 2.0 Cena 34 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c.
M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław



Więcej o książce



CENA 34 ZŁ | ISSN 0208-6336
(+ VAT)